

# Cieszyńskie załogi w Rajdzie Rzeszowskim

Data publikacji: 7.08.2005 0:00

W dniach 5-6 sierpnia odbył się 14 rajd Rzeszowski, który był kolejną eliminacją Mistrzostw Polski. Jak podali organizatorzy, trasa w tym roku jest podobna do tych z poprzednich edycji. Do rajdu zgłosiło się 47 załóg a do mety dotarło tylko 21. Rajd ten to wielka loteria z oponami, mimo przeważającej ilości mokrej i błotnistej trasy czasem było sucho. Od początku rozgrywek zawodnicy mieli przygody typu wypadnięcie, co często kończyło się wycofaniem z rajdu.

Jedną z trzech załóg Ak-Cieszyńskiego był **Frycz-Wodniak**.

*"Rajd Rzeszowski zawsze był dla mnie przyjazny. Przed trzema laty wygrałem go w „generalce”, w roku 2003 na Rzeszowszczyźnie byłem drugi. Naszym celem numer jeden jest oczywiście walka o punkty i pierwsze miejsce w klasie"* powiedział przed rajdem Sebastian.

Przez większą część rajdu prowadził w swojej klasie a nawet w klasyfikacji rajdu. Niestety na jednym z odcinków wypadł z trasy (szczęśliwie auto było całe), ale zanim wydostał się na drogę sporo cennych sekund uciekło. Potem jak sam przyznał - było nerwowo, a do tego doszła (prawdopodobnie) awaria poduszki pod silnikiem. Po wielu przygodach załoga Frycz - Wodniak ukończyła zawody na trzecim miejscu swojej klasy oraz piątym w klasyfikacji generalnej. A oto co powiedział po rajdzie : *"Jestem usatysfakcjonowany. Cieszę się, że jesteśmy na mecie. Zdobyliśmy 4 bardzo cenne punkty w swojej klasyfikacji. Kibice stali w bardzo bezpiecznych miejscach trasa była dobrze zabezpieczona. Dziękujemy organizatorom."*

Kolejną załogą biorącą udział w tym rajdzie był: **Kajetan Kajetanowicz i Aleksandra Kajetanowicz**. Trudy tego rajdu załoga ta posmakowała tuż przed rajdem. Na odcinku testowym na jednym z zakrętów wypadła poza drogę. Szczęśliwie wpadli w ziemniaczane pole, dzięki czemu nie uszkodzili swojej rajdówki i mogli stanąć do walki.

Tuż przed rajdem powiedzieli:

*"Nasza przewaga w pucharowej punktacji daje nam pewien komfort startu. Nie musimy już ścigać się o pierwsze miejsce i za wszelką cenę wygrywać. Czas na trochę taktyki. Będziemy się starać jechać spokojnie, kontrolując czasy rywali."*

Pierwsze odcinki pojechali troszkę wolniej od konkurencji, ale straty były minimalne. Awaria auta jednego z rywali spowodowała przetasowania w tabeli wyników. Kajetanowiczowie wskoczyli na pierwsze miejsce w klasie i skutecznie bronili go do końca. Jadąc bez przygód oraz kontrolując to co dzieje się za "plecami" poraz kolejny wygrali rajd. Mimo że był to start debiutancki załoga pokazała ogromnie doświadczenie oraz talent.

*Jak widać, nie ma mocnych na 206-tkę w barwach Novola. Ponownie okazał się najlepszy i utrzymał prowadzenie w klasyfikacji RPP -rozpisały się media*

Trzecim zawodnikiem naszego klubu był **Bartłomiej Boruta** z pilotem **Sławomirem Grabarkiewiczem**. Przed rajdem powiedział: *"Tak jak w pierwszym dniu odcinki już znamy z poprzednich lat. Nic nowego. Wszystko co może być - trudne technicznie, dziurawe, raz wąskie lub też miejscami bardzo szybkie i szerokie. Zapraszam do oglądania."*

Załoga ta mimo tak ciężkich warunków ukończyła zawody na bardzo dobrym drugim miejscu.